

## Boston, 29 listopada

Ale się wybyczyliśmy! Mieliśmy trzy dni wolnego i mogłem sobie spokojnie ...popracować (czyli odrobić zaległości zawodowe).

Jednak już trzeciego dnia przerwy poczuliśmy zew krwi i pojawiliśmy się w okolicach miejsca gry. Tam zaczepił nas Alfredo Versace. Okazało się, że ekipa włoska (grająca pod wodzą amerykańskiego sponsora, Cayne'a) również nie walczy o niebieską wstążkę (turniej par, Blue Ribbon) i zostaliśmy zaciągnięci na krótkiego duplikata. Przeciwno nam grali Versace z Caynem, na drugim stole Bocchi z Laurią przeciwko de Falco – Gabriela Olivieri. Wygraliśmy kilkanaście punktów, mimo że Versace zaliczył i wygrał na nas partyjne 3BA z kontrą po moim otwarciu 1BA (15-17) – a mieli z partnerem po 10 punktów, za to na długich karach.

Wczoraj rozpoczął się najważniejszy turniej tego kongresu, turniej teamów BAM, Reisinger. Startują w nim zaledwie 52 zespoły, ale za to te najsilniejsze (słabsi grają w równoległym turnieju na dochodzenie).

W pierwszym dniu po eliminacjach do półfinału awansowało 28 teamów. My awansowaliśmy „spokojnie”, na 21. miejscu. Graliśmy cały dzień, w pierwszej sesji w teamie z Paulem i Lindą Lewis, a w drugiej Neilem Chambersem i Johnem Shermerem.

Największą sensacją było odpadnięcie temau Cayne'a, obrońców tytułu sprzed roku (Cayne, Seaman, Lauria, Versace, Nunes, Fantoni). Awansowali natomiast wszyscy Polacy. Najwyżej Balicki ze Żmudzińskim (3. Miejsce), potem Pszczoła (12.), my (21.) , a rzutem na taśmę wskoczyli Kujawa Kucharski, Poletyło Wójcicki (26.) oraz team Shwartz z Gawrysiem i Leśniewskim (28.)

Jak to w takim turnieju bywa – były wzloty i upadki, a opiszę wzloty.

Obie po partii; ♠ D W 8 6  
♥ 10 9 8 4  
♦ A 8 7  
♣ A 5

♠ K 5 2		♠ 9 7 4
♥ K 7 5 2		♥ D W 6
♦ D W 9 5		♦ 6 4 3 2
♣ 9 3		♣ K 10 2

♠ A 10 3  
♥ A 3  
♦ K 10  
♣ D W 8 7 6 4

W	N	E	S
Martens	Auken	Jassem	Von Armin
	1 ♥ <sup>1</sup>	pas	2 ♣
pas	2 BA <sup>2</sup>	pas	3 BA
pas...			

(1) Co najmniej cztery kiery

(2) 11-13, dokładnie cztery kiery

Niezbyt fortunnie zawistowałem w pika.

Martens wziął królem i po długiej analizie znakomicie wyszedł ...w kiera. Uff. 9 lew i remis z rozdania, bo na drugim stole grano z drugiej ręki po wiście w damę karo.

Po raz kolejny (poprzednio w eliminacjach pierwszego turnieju) spotkaliśmy się na Zię z Hammanem. Wygraliśmy mecz 2 do 0. W pierwszym rozdaniu otworzyłem przed partią słabym bez atu i przeciwnicy pozwolili mi grać. Przegrałem bez dwóch, ale na drugim stole nasi bez problemu wzięli 9 lew na 2♠.

W drugim rozdaniu w licytacji błysnął Martens. Posiadał kartę:

♠ K D W 10  
♥ 6  
♦ D 10 9 6 4 2  
♣ A 8

My przed oni po:

W Martens	N Hamman	E Jassem	S Zia
2 ♣ ?	2 ♥	1 BA(12-14) pas	pas pas

Martens zalicytował nieforsujące 3♦, które zakończyło licytację.

♠ 9 5 3  
♥ A D W 10 4 3  
♦ W  
♣ K 7 2

♠ K D W 10	N	♠ A 6 2
♥ 6	W	♥ K 5
♦ D 10 9 6 4 2	E	♦ K 8 7
♣ A 8	S	♣ D W 9 6 5

♠ 8 7 4  
♥ 9 8 7 2  
♦ A 5 3  
♣ 10 4 3

W ten sposób mając ładne otwarcie do ładnego otwarcia zagraliśmy częściówkę. Na drugim stole Meckstroth z Rodwellem bez subtelności dopadli 3BA i przegrali bez dwóch.

Ciekawe, jak pójdzie dzisiaj.